Nr. 121. Wtorek 5 czerwca 1923 roku. Cena numeru mk. 500. Rok XIV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dębińska 1, tel. 73. Bedzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi:
marek 9000.
Z odnoszeniem miesięcznie mk. 10.000.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 11.000.
Z przesyłką pocztową mk. 11.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 20.000.

Złość bezsilna.

Sosnowiec, 5 czerwca.

Mimo niezbitych dowodów, że olbrzymia większość narodu gotowa jest poprzeć całą siłą zamierzenia nowego rządu, zdążające do ostatecznej konsolidacji życia państwowego i społecznego Polski, prasa lewicowa nie przestaje łamać rąk nad rzekomymi katastrofalnymi następstwami, które oczekują kraj nasz, dzięki rządom znienawidzonych przez nie sfer szczerze narodowych.

Wypisuje się więc wręcz kłamliwe artykuły, jakoby zagranica poważnie była zaniepokojona zmianą rządów, a z powodu wyjazdu na urlop gen.: Sosnkowskiego i Sikorskiego oraz dymisji p. Piłsudskiego, wszczyna się alarm, że armja bez wodzów pozostanie i t. d. i t. d., byleby tylko za wszelką cenę wywołać w szerokich masach ludności zaniepokojenie i ferment.

Alarmy prasy lewicowej, pieniącej się z bezsilnej złości, że skończyły się piękne dnie przemożnych wpływów, a żywotna dla niej sprawa stałych „subsydjów" rządowych, tak piękne rokująca nadzieje, podczas ostatniego zjazdu prasy, spaliła na panewce stają się z dnia na dzień bezmyślniejsze i są jeszcze jednym dowodem więcej, jak słabe jest w tych sferach poczucie prawdziwej państwowości i obowiązku narodowego. To, że tendencyjne wiadomości o dymisji gen. Sikorskiego i Sosnkowskiego, zaprzeczone zresztą oficjalnie przez sfery miarodajne, z całą skwapliwością podchwytywane przez wrogą Polsce prasę niemiecką i żydowską, która, operując tymi samymi, co nasza lewica, argumentami, głosi urbi et orbi, że Rzeczpospolita wchodzi, wskutek dymisji rządu Sikorskiego, w nowy okres bezwładu i anarchji, to panów tych zupełnie nie obchodzi.

Na szczęście, nasi sprzymierzeńcy zachodni zbyt dobrze orjentują się w stosunkach polskich, by zwracać na te niewczesne wybryki większą uwagę, a członkowie obecnego rządu znani są im z czasów wojny światowej, jako wierni idei łączności z wielkimi demokracjami zachodu, czego, niestety, o dotychczasowych włodarzach Polski nie można było powiedzieć.

Bezsprzecznie fakt, że człowiek, piastujący najwyższą godność wojskową ustępuje z armji ze względów politycznych, jest bardzo smutnym objawem dla naszego życia państwowego, miejmy jednak nadzieję, że wraz z nim ustąpi z armji polskiej na zawsze politykomaja, ten najszkodliwszy wróg spoistości i tężyzny wojskowej.

Przebudzonego sumienia narodowego nie stłumią, ani nie wypaczą niegodne intrygi naszej lewicy, której rejtanowska poza w kraju, nie przeszkadza zupełnie na międzynarodowych kongresach socjalistycznych głosować za rezolucją, potępiającą wystąpienie Europy przeciw bolszewickim katom, „jako zamachy reakcji na rewolucję rosyjską".

Cała prawdziwie demokratyczna, a nie tylko demagogiczna, Polska podała sobie dłonie do wspólnej pracy dla dobra państwa i narodu i w pracy tej zbożnej nikt i nic jej przeszkodzić nie zdoła.

Z podróży prezydenta Rzeczypospolitej.

W Łodzi.

Punktualnie o godz. 17·20 zajechał na dworzec kolejowy w Łodzi pociąg p. prezydenta Rzeczypospolitej. P. prezydenta Wojciechowskiego powitali: wojewoda łódzki, inżynier Rembowski wraz z dowódcą d. o. k. gen. Majewskim, oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, prasy miejscowej, honorowe plutony harcerstwa, sokoła i strzelca.

Prezydent Rzeczypospolitej poświęcił dość dużo czasu na zwiedzenie szkoły powszechnej, interesując się bardzo żywo wszystkimi kwestjami, związanymi z zadaniami szkoły. P. prezydent dłuższą chwilę spędził na rozmowie ze starszym harcerzem szkoły, poczym wysłuchał przemówienia przedstawiciela nauczycielstwa szkół powszechnych w Łodzi, na które odpowiedział krótko, podkreślając, że szkoła powszechna jest podwaliną demokracji, demokracja zaś jest i musi być podwaliną ustroju Polski.

Bardzo silnym i wzruszającym epizodem była chwila, w której przy wejściu na teren fabryczny zakładów Scheiblera, po gorącym przemówieniu delegata robotników podczas wręczania chleba i soli, p. prezydent odruchowo i serdecznie ucałował mówcę, wywołując nieopisany i szczery zapał wśród obecnych. Liczne rzesze robotników w czasie zwiedzania fabryki witały p. prezydenta nie milknącymi okrzykami.

W Kaliszu.

Na peronie zgromadzili się przedstawiciele miejscowych władz cywilnych i wojskowych z inspektorem armji gen. Skierskim i dowódcą okręgu poznańskiego gen. Raszewskim na czele oraz organizacji społecznych.

Po nabożeństwie odbyło się w gmachu starostwa przedstawienie wójtów gmin, sołtysów, pisarzy gminnych i członków samorządu gminnego, a następnie przedstawicieli władz państwa.

Po zwiedzeniu parku p. prezydent udał się do gmachu sądu okręgowego, gdzie odbyło się specjalne posiedzenie rady miejskiej, na którym prezes rady ks. pastor Wende po odpowiedniej przemowie wręczył p. prezydentowi dyplom na członka honorowego m. Kalisza. P. prezydent wzruszonym głosem podziękował za to wyróżnienie, zaznaczając, że z Kaliszem, gdzie się urodził i spędził lata dziecińśtwa, wiążą go niezapomniane nigdy węzły wspomnień rodzinnych i patrjotycznych, z których czerpał w latach męskich siłę i moc wytrwania. Przemówienie to wywołało gorący oddźwięk w sercach słuchaczy, z których wielu miało łzy w oczach.

Przy zwiedzaniu gmachu gimnazjalnego, gdzie p. prezydent pobierał nauki i uzyskał maturę, p. prezydent wygłosił serdeczne przemówienie do zebranej szkolnej młodzieży. Młodzież wyprzęgła konie i wśród nieopisanego entuzjazmu zaciągnęła powóz z dostojnym gościem do gmachu izby rzemieślniczej, gdzie odbyło się śniadanie, podczas którego po kilku przemówieniach p. prezydent zabrał głos, podkreślając m. in, że tylko siła moralna i duchowa stanowi wartość niezniszczalną, wobec której musi wkońcu ustąpić brutalna siła materjalna. Naród polski tę wartość duchową posiada i dlatego może śmiało spoglądać w przyszłość.

Po bankiecie p. prezydent udał się na dworzec, skąd odjechał do Poznania.

W Ostrowiu.

Na spotkanie p. prezydenta na granicę województwa poznańskiego wyjechali: wojewoda Bniński, delegat jego eminencji ks. kardynała Dalbora, ks. prałat Adamski i inni. Na dworcu w Ostrowiu zebrały się delegacje miejskich stowarzyszeń, przedstawiciele władz, starosta ostrowski, dzieci wszystkich szkół miejskich. Po przejściu przed frontem kompanji honorowej 60 pułku piechoty, przedstawieniu delegacji i powitaniu przez dzieci, prezydent po półgodzinnym postoju wyruszył

w stronę Poznania. Po drodze na dworcach na których się zatrzymywał pociąg, zebrane dzieci szkolne zarzucały wagon p. prezydenta kwiatami.

W Poznaniu.

Po przejściu p. prezydenta przed frontem kompanji honorowej, prezydent miasta, Ratajski, w krótkim przemówieniu podziękował p. prezydentowi Rzeczypospolitej za zaszczyt, jaki zrobił grodowi Mieszków i Chrobrych.

Wśród szpalerów wojska i dzieci szkolnych karocą, zaprzężoną w 6 koni wojskowych, powożonych przez oficerów baterji artylerji konnej w otoczeniu szwadronu honorowego 16 pułku ułanów wielkopolskich, udał się prezydent bogato udekorowanymi ulicami naszego miasta do katedry, gdzie ks. kardynał Dalbor zaintonował „Te Deum“.

Następnie p. prezydent udał się do zamku, gdzie przygotowane były apartamenty dla niego i orszaku. Przed zamkiem wzniesiono bogato udekorowaną barwami polskimi i zielenią bramę tryumfalną.

Na obiedzie, wydanym na cześć p. prezydenta Rzeczypospolitej w Bazarze, przez starostwo krajowe, izbę rolniczą i izbę przem.-handlową, marszałek sejmiku wojewódzkiego, p. Adolf Poniński, wygłosił dłuższe przemówienie.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Delegacja francuska przybyła do Moskwy dla prowadzenia rokowań handlowych z Rosją.

— Prezydent Harding ma zamiar zwołać konferencję międzynarodową w sprawie ograniczenia zbrojeń.

— Wbrew pogłoskom ze strony urzędowej stwierdzają że generał Sikorski nie występuje z wojska.

— W Dreźnie zawarty został układ handlowy między Litwą i Niemcami, oparty na zasadzie największego uprzywilejowania.

— Generał Petrenko, b. członek armji gen. Wrangla rozstrzelany został przez bolszewików w Moskwie.

— We Włoszech zmobilizowane zostały trzy korpusy milicji faszystowskiej, w związku z wypadkami w Neapolu.

— Władze niemieckie skonfiskowały w Nadrenji dwa samoloty francuskie, które tam przypadkowo wylądowały.

— Okupacyjne władze francuskie nałożyły na miasto Duisburg 100 miljonów marek kontrybucji.

— Śledztwo prowadzone w sprawie klęski hiszpańskiej w Marokko, grozi wykryciem szczegółów kompromitujących króla

— Dyplomacja Watykanu rozwija żywą działalność, mającą na celu zabezpieczenie praw stolicy apostolskiej w Azji mniejszej.

— Donoszą z Konstantynopola, że 200 greków w dzielnicy Galata napadło na patrjarchę konstantynopolitańskiego w jego apartamentach, przyczym napastnicy obrzucając patrjarchę obelżywymi wyrazami i maltretując go, starali się wymusić na nim obietnicę abdykacji. Policja turecka oraz oddział wojsk francuskich zdołały rozproszyć tłum.

— Onegdaj stał się Bytom widownią ostrych rozruchów i demonstracji bezrobotnych Padły strzały ze strony tłumu przeciw policji. Policja usiłowała na razie rozproszyć demonstrantów za pomocą hydrantów, gdy to jednak niepomogło, dała salwę karabinową. Dwie osoby zostały zabite, a cztery ranne. Również pięciu urzędników policyjnych zostało zranionych.

— Z Katowic donoszą: Międzyministerjalna komisja, wysłana na G. Śląsk, wykryła tam olbrzymie nadużycia, których dopuszczały się organa urzędowe przy manipulacjach wywozowych, a szczególnie przy wywozie świń. Szczegóły nie nadają się jeszcze do ogłoszenia. Szkody skarbu państwa idą w miljardy. Swinie te wywożono do Czech i do Niemiec, zamiast je przeznaczać na aprowizację Śląska.

— Francuzi w Ruhr rozpoczęli trzebić lasy w okolicy przyległej do linji kolejowej w celu zapobieżenia zamachom i ułatwienia kontroli grup kolejowych.

Antypolska mowa Radka.

Berlin, 4 czerwca.

Znany wróg Polski Radek—Sobelsohn wygłosił coś w rodzaju expose politycznego w rozmowie z berlińskim korespondentem „Matina“. Zapytany o stosunki angielsko - rosyjskie, Radek oświadczył:

„Niezależnie od innych przyczyn, które zawsze czyniły z rusońbji system, istnieje w angielskim urzędzie spraw zagranicznych klika, składająca się w większości z katolików, która zainaugurowała niedawno zbliżenie angielsko-polskie. Anglja stara się uczynić z tego kraju maszynę wojenną przeciw Rosji. Środki posiadane przez Anglję pozwolą jej w razie potrzeby wspierać armję polską i odwrócić nas od Wschodu, dając nam zatrudnienie na naszej granicy zachodniej. Nie sądzę, ażeby ten plan był korzystny dla Francji. W chwili bowiem, kiedy my zmieciemy Polskę i przemaszerujemy przez Niemcy, które nie stawią nam żadnego oporu, znajdziemy się w sąsiedztwie armji francuskiej, co spowoduje tarcie raczej nieprzyjemne“.

Na uwagę korespondenta „Matina“, iż Polska jest jaknajbardziej pokojowo usposobiona, Radek odpowiedział:

„I my także. Nie pragniemy niczego, jak tylko żyć w spokoju z naszymi sąsiadami. Mimo traktatu ryskiego będziemy mieli jeszcze poważne trudności z Warszawą. Musimy w szczególności uregulować statut religijny dla dwóch miljonów katolików polskich, żyjących na naszym terytorjum. Zrobimy to w zgodzie z Watykanem. Jest to problem delikatny, ale dający się rozwiązać, lecz może on sprowokować konflikt zbrojny“...

Widocznie katolicyzm jest również znienawidzony przez antychrześcjańską bolszewję, jak i Polska, skoro Radek dopatruje się na tym tle wyznaniowym możliwości konfliktu zbrojnego pomiędzy Polską a Rosją.

Koncert „Lutni“.

„Lutnia“ sosnowiecka od dłuższego już czasu nie urządzała koncertów publicznych na większą skalę, jeśli nie brać pod uwagę „wieczornic“, „podwieczorków“ i t. p. namiastek koncertowych, odbywających się we własnym gronie i lokalu.

Nic też dziwnego, że koncert, sobotni obudził większe zainteresowanie w całym mieście. Zarząd jednakże „Lutni“ zapomniał widocznie, że Sosnowiec to nie Ryczywół i naszpikował program numerami, które dobre są na tradycyjnych imieninach cioci, ale w żadnym razie nie nadają się do popisów publicznych, na które wstęp trzeba opłacać dość słono.

Dziwi nas niezmiernie ta niezorwaga zarządu „Lutni“ tymbardziej, że mając do rozporządzenia chór męski i mieszany oraz taką śpiewaczkę, jak p. Z. Mazanowska, można było już wypełnić cały wieczór, a nie sięgać po wykonawców, którzy prócz bardzo dobrej woli, dużej tremy i nawet wcale dobrych głosów nie mają żadnego wyszkolenia, ani innych zalet, wymaganych od śpiewaka czy deklamatora scenicznego. Tych gorzkich uwag kilka wybaczy nam zapewne „Lutnia“, jako że wypowiedzieliśmy je dla dobra instytucji.

Chóry „Lutni“ pod dzielnym kierownictwem dyr. Powiadowskiego śpiewały bez zarzutu. Nie słyszeliśmy ani jednej nutki fałszywej, a zespiewanie się zespołu świadczy o rzetelnej pracy zarówno śpiewaków jak i dyrektora Śpiewano rzeczy przeważnie nie nowe, ale wykonano je z prawdziwym artyzmem.

Co do solistki p. Z. Mazanowskiej to musimy wyznać, że sprawiła nam ona prawdziwą niespodziankę. Jej głos mezzo-sopranowy z odcieniem altowym, młody i świeży, aczkolwiek nie posiada jeszcze siły, której nabierze niechybnie z czasem, sprawił na słuchaczach bardzo miłe wrażenie. P. Mazanowska, jak nam mówiono, wystąpiła na estradzie w Sosnowcu jako debiutantka. Nie będziemy się bawić we wróżby i zapewniać o świetnej karjerze nie dla tego, byśmy nie wierzyli w jej sukcesy, ale wprost dla tego, że wolimy śpiewaczce podziękować serdecznie za jej śpiew i wyrazić żal, że go było za mało.

Z kraju.

Zjazd młodzieży. W najbliższym czasie w Łodzi odbędzie się międzyzwiązkowy zjazd młodzieży polskiej w celu narad nad opracowaniem wspólnej apolitycznej platformy pracy odrodzeniowej dla młodzieży polskiej.

W zjeździe tym wezmą udział delegacje: związku harcerstwa polskiego, sokoła, stowarzyszenia młodzieży polskiej, związku młodzieży wiejskiej, „Strzelca“ i innych.

Wieś w ogniu. We wsi Krzymów, powiatu konińskiego, wybuchł o godz. 10-ej wiecz. w zabudowaniach Leona Koprowskiego pożar, który szybko przerzucił się na sąsiednie zabudowania.

Po upływie godziny cała wieś przedstawiała morze ognia, wobec którego wszelki ratunek okazał się bezowocny. Zaalarmowano natychmiast miejscową straż ochotniczą, oraz policję, która nie mogąc ratować budynków, zajęła się jedynie ratunkiem żywego inwentarza.

Skutkiem pożaru spłonęła prawie cała wieś. Straty są olbrzymie i wynoszą kilkadziesiąt miljonów marek.

Pomimo energicznego dochodzenia nie zdołano dotychczas ustalić przyczyny pożaru.

Zbrodnia kłusownika. W okolicy osady leśnej Janów, gm. Kruszyna wystrzałem z fuzji został zabity 17-letni Stanisław Bul, syn gajowego. Narazie zabójstwo było zagadkowe i wskutek tego krążyły różne wieści i domysły. Aliści czujne oko policji wpadło na trop całej zbrodni, dzięki czemu winowajca siedzi już za kratą. Sprawa przedstawia się następująco: niejaki Antoni Kolasiński, zawołany „kłusownik“ zabił w lesie kruszyńskim sarnę, pòczym nad ranem przyjechał wozem ze swym służącym po takową i kiedy zastrzelony łup włożyli na wóz, spostrzegł ich syn gajowego St. Bul, który zaciekawiony ranną wizytą gości z wozem w lesie skierował swe kroki do nich, wówczas widząc to Kolasiński podciął konie, dzięki czemu służący z wozem zbiegł, sam zaś przyczaił się za drzewem i kiedy Bul zbliżył się na odległość kilkunastu kroków, Kolasiński wymierzywszy lufę prosto w głowę wypalił z fuzji, raniąc go śmiertelnie. Morderca na widok swego haniebnego czynu umknął z lasu, dążąc do swego domostwa.

Onegdaj policja aresztowała sprawcę niecnego morderstwa.

Bandytyzm na kresach. W odległości wiorsty od gajówki Leszno, w okręgu poleckim banda Muchy-Michalskiego, złożona z kilkunastu bandytów, schwytała i rozbroiła dwóch policjantów z post. policyjn. w Czuczewiczach, których zakuto w kajdany i trzymano w ciągu całego dnia, a wieczorem banda wraz z przyirzymanymi policjantami wyruszyła do Czuczewicz.

W Czuczewiczach bandyci znowu wtargnęli na posterunek policyjny i zrabowali broń i amunicję.

W gminie zrabowano kasę, akta poufne i wojskowe. W kantorze leśnym pieniędzy nie było, wobec czego bandyci zdemolowali częściowo biuro i obrabowali urzędników i klijentów, zabierają im gotówkę, biżuterję itp. cenne przedmioty.

Następnie bezczelni bandyci przenieśli się do urzędu pocztowego, gdzie zrabowali kasę, znaczki, pocztowe, stemple i t. p. Z kolei zbóje rozbili sklep wódczany, skąd zrabowali wszystką wódkę i spirytus, poczym rozbili jeszcze trzy sklepy spożywczo-łokciowe.

W końcu rozbójnicy powrócili na posterunek policyjny, dokąd uprzednio przyprowadzili wójta, sekretarza i pomocnika sekretarza. Tam dopiero herszt bandy Mucha-Michalski sprawdził gotówkę zrabowaną w gminie, poczym rozpoczął się rachunek na posterunku. Zrabowano akta o-

---

WALKA O MILJONY.

295.

Ów duży chłop zaprowadził mnie do remizy. Koń wydał mi się być silnym, chociaż jak gdyby znużonym długą, niedawną podróżą, o czem mi i powiedział ów człowiek. Powóz był w dobrym stanie. Podałem mu cenę... Zaczął się nieco targować, lecz w końcu ugodził się ze mną.

— I dostarczył panu konia z powozem?

— Nazajutrz rano tu go przyprowadził.

— Wiesz pan nazwisko tego człowieka?

— Powiedział mi je... lecz zapomniałem.

— A nie pozostawił pokwitowania z pieniędzy, jakie mu pan wypłaciłeś?

— Nie. Interes ten był robiony na d o b r ą wiarę i wobec świadków. Otóż panie Flogny ja mam to stałe przekonanie, że ów powóz wraz z koniem nabawiły strachu ich właściciela, i że jeżeli mi je odstąpił za połowę wartości, to dlatego tylko, ażeby się ich pozbyć.

— Podaj mi pan ścisłą datę kupna konia i powozu.

Loriot otworzył swą rejestrową księgę.

Kupił go nazajutrz po dniu, w którym nastąpiło p o r w a n i e Edmunda Beraud z Indyjskiego hotelu.

— Ależ to jasno rzuca się w oczy! — zawołał agent. — Sprzedano ci go nazajutrz po spełnieniu zbrodni.

— I ja tak sądzę.

— Sprzedający czy był francuzem?

— Zdawał się nim być. Mówił zupełnie czysto po francusku.

— Ten koń i powóz znajdują się u ciebie w stajni?

— Tak... dziś właśnie jest ich dzień wypoczynku.

— Każ je zaprządz i zawieść mnie do kupca win, który wynajmował stajnie i remizę owemu nieznajomemu.

— Natychmiast...—rzekł Loriot.

XXXI.

Po upływie kilku minut Flogny wsiadł do fiakra, Loriot na kozioł i zaciął konia. Wkrótce przybyli na ulicę de Montreuil.

W czasie drogi agent rozmyślał nad tem wszystkiem, co posłyszał od właściciela fiakra nr. 13, a ogólny rezultat jasno mu wskazywał, iż trafił na dobre ślady.

Nieszczęściem, na ulicy Montreuil zawód go oczekiwał.

Właściciel handlu win, wynajmując stajnię i remizę owemu nieznajomemu, będąc z góry za ten czas zapłaconym, nie zapytał się o nazwisko wynajmującego, który zresztą mógł podać i fałszywe. jeżeli rzeczywiście brał udział w zbrodni.

Loriot zaofiarował kieliszek bur gunda agentowi policji.

Obaj usiedli naprzeciw siebie i tracili się szklankami.

— Pytałeś mnie pan — rzekł stary woźnica, czy osobistość, która sprzedała konia z powozem, wyglądała na francuza?

— Tak... miałem w tem ważne powody.

— Przypuszczasz więc pan, że to mógł być jakiś cudzoziemiec?

— Tak.

— Z jakiego kraju, według pana... jakiej narodowości?

— Anglik, albo amerykanin.

— Otóż widzisz pan, panie Flogny, toż samo właśnie krąży w mym mózgu. Znalazłem się wplątanym w tę sprawą, nie wiedząc jak i kiedy. To mnie gnie wa... irytuje! Trzeba, ażeby się to wyjaśniło, w czem ja gotów wam jestem dopomódz. Właśnie, wiele szczegółów, na które nie zważałem, na myśl mi teraz przychodzą.

— Jakież to szczegóły? — zawołał żywo Flogny. — Mów pan bez stracenia chwili, panie Loriot, a jeśli mnie przyprowadzisz na właściwą drogę, będziesz się mógł pochlubić, żeś oddał sprawiedliwości ważną przysługę.

— Otóż, posłuchaj pan. Rano w dniu, w którym ów łotr miał przyprowadzić mi powóz wraz z koniem, traktowałem o inną sprawę. Chodziło o zawiezienie wesela do merostwa, kościoła, restauracji i Wiceńskiego lasku. Przyszedł do mnie właśnie w tym celu narzeczony wraz ze swym towarzyszem, dwaj dobrzy chłopcy, Eugenjusz Loiseau i mały Misticot...

— Eugenjusz Loiseau?—przerwał Flogny — ów introligator, siostrzeniec bankiera Verriere?

— Tak... znasz go pan?

— Znam... mów, ojcze dalej.

— Rozmawialiśmy właśnie o ilości potrzebnych na to wesele powozów, gdy ów sprzedawca nadjechał z powozem i koniem.

d. c. n.

gólne i poufne, ograbiono również z gotówki i mundurów policjantów.

Po rabunku przebrali się bandyci w mundury policyjne, pobili kolbami karabinów wójta i posterunkowego i odeszli, rozkazując świecić, dopóki nie będzie dany wystrzał.

Zaraz po ucieczce nastąpiła eksplozja bomby, podłożonej przez bandytów pod węgiel magazynu firmy „Agahol".

Wybuch jednak poważniejszych szkód nie wyrządził.

Ofiar w ludziach nie było.

Białe niedźwiedzie w Londynie.

Londyńskie „Zoo" posiada, jak wiadomo, najpiękniejsze białe niedźwiedzie; szczególniejszą urodą odznaczała się niedźwiedzica Barbara i jej małżonek Sam.

Szanowna ta para przeżyła ze sobą dziewiętnaście długich lat niewoli, a gdy Barbara zdechła, stary Sam osowiał, stracił apetyt i popadł w melancholje.

Dotychczas zawsze łagodny i uprzejmy, zaczął mieć ataki furji — tak że dozorcy bali się do niego wchodzić. Postanowiono pocieszyć go nową towarzyszką — zarząd „Zoo" nie był jednak pewien, w jaki sposób Sam zechce na to reagować.

Umieszczono więc w sąsiedniej klatce trzy młodziutkie śnieżnobiałe samice, tak że Sam nie mógł ich widzieć, a jedynie usłyszał tak miłe swemu uchu mruczenie.

W pierwszej chwili Sam zaczął ryczeć i tłuc głowę o ścianę, później mruczał z zadowolenia, a wreszcie wszelkimi sposobami starał się przedostać do sąsiadek.

Wtedy zaryzykowano zaznajomienie go z jedną z samic. Niestety, wszystkie były bardzo młode, i największa z nich wyglądała przy Samie jak mały kociak przy wspaniałej angorze.

Ostatecznie zadecydowano ją wprowadzić do klatki samotnego wdowca; dozorcy uzbroili się w żelazne pręty na wypadek, gdyby Sam w sposób brutalny okazał swe niezadowolenie i młodą niedźwiedzicę wprowadzono do klatki.

W pierwszej chwili Sam zdębiał; potem zaczął mruczeć z zadowolenia; o wiele gorzej zachowała się młoda „dama"; widocznie przeraził ją widok olbrzyma, bo najpierw schowała się w kąt, a potem zaczęła pluć i warczeć.

Sam nie przejął się tymi oznakami gniewu czy strachu, i zaczął łagodnie bawić się z nowoprzybyłą, która wkrótce przyzwyczaiła się do niego.

Obecnie żyją już z sobą w największej zgodzie; Sam zdradza niekłamane zadowolenie, gdy na jego towarzyszkę wołają „Barbara" i dziwi się, gdy ona nie rozumie, że to się do niej odnosi. O pierwszej małżonce zdaje się zapomniał zupełnie.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.).

Sir Erik Drummond u premjera Witosa.

Warszawa, 4 czerwca.

Prezes rady ministrów p. Witos, przyjął sekretarza ligi narodów p. Erika Drummonda, któremu w jego podróży do Polski towarzyszy również szef sekcji politycznej ligi nadorów, p. Mantoux. Przed południem p. Drummonda przyjął także minister spraw zagranicznych, p. Seyda.

Budżet ministerjum spraw wojskowych.

Warszawa, 4 czerwca.

W ministerjum spraw wojskowych odbywają się od kilku dni narady w sprawie budżetu armji, z udziałem przedstawicieli generalnej kontroli wojskowej. Sejm reprezentuje referent komisji budżetowej, poseł Czetwertyński.

Nowy metropolita prawosławny w Polsce.

Warszawa, 4 czerwca.

Przybył do Warszawy i objął już urzędowanie, nowy metropolita cerkwi prawosławnej w Polsce Djonizy, obrany na tę godność po zamordowaniu metropolity Jerzego.

Ćwiczenia rocznika 1895 odłożone.

Warszawa, 4 czerwca.

Termin zwolnienia z ćwiczeń rocznika 1896 oznaczony został na dzień 20 czerwca, termin zaś powołania na ćwiczenia rocznika 1895 został odroczony do jesieni.

Ford kandyduje na stanowisko Stanów Zjednoczonych.

Nowy York, 4 czerwca.

Znany fabrykant samochodów Ford, oświadczył, że wystawia swoją kandydaturę na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Nowy parlament litewski.

Kowno, 4 czerwca.

Nowy parlament litewski zebrał się dzisiaj na posiedzeniu inauguracyjnym. Posiedzenie to miało charakter czysto formalny.

Zdenerwowanie w Moskwie.

Moskwa, 4 czerwca.

Otrzymano tu dwa nowe raporty o ukazaniu się silnej eskadry wojennej angielskiej na wodach murmańskich. Wiadomości te wywołały konsternację i zdenerwowanie w kołach sowieckich w Moskwie.

d'Anunzio w Paryżu.

Paryż, 4 czerwca.

Gabrjel d'Anunzio przybędzie aeroplanem do Paryża na kongres korpusu strzelców, imienia Garibaldiego.

Sowiety znowu straszą.

Moskwa, 4 czerwca.

Wyższe władze sowieckie zarządziły znowu rejestrację wszystkich byłych oficerów oraz zarządziły kontrolę zapasów amunicji i materjałów wojennych.

Giełda.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 czerwca.

Dolary — — 55.000
Franki franc. — 3.600
Marki niem. — 0.70
Funty — 250,600
Korony czes. — 1650
Korony aust. — 0,77

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 4 czerwca.

Dolary 77,000.
Marka pol. 1.36

GIEŁDA BERLIŃSKA.

Berlin, 3 czerwca.

Dolary — 77,300
Marki pols. — 1.34.

BILANS

Elektrowni Okręgowej w Zagłębiu Dąbrowskiem Sp. Akc.

w dniu 31-go grudnia 1922 roku. 2051

MAJĄTEK.

Inwestycje:			
Elektrownia w Sosnowcu			
Grunty	Mk. 5288537—		
Budynki	„ 30340646—		
Urządzenia	„ 49362199—	84991382—	
Elektrownia w Małobądzu			
Grunty	Mk. 41987755—		
Budynki	„ 92939592—		
Urządzenia	„ 291428655—	426356002—	
Sieć		Mk. 351080128—	
Aparaty wypożyczone		49596556—	
Nowe budowle		49354542—	
Narzędzia i ruchomości		35271642—	996650?52—
Kasa			8305526—
Banki			1667998246
Papiery wartościowe:			
Własne		10000—	
Gwarancyjne		200000—	
Kasy przezorności		2790000—	3000000—
Dłużnicy w rachunkach bieżących			4559259769 4
Udziały konsorcjalne			4500000—
Towary w magazynach i warsztatach			274974536—
Kaucje złożone			30814876
			Mk. 17603444 216

ZOBOWIĄZANIE.

Kapitał akcyjny:		
I emisji	Mk. 440000000—	
II emisji	20000000—	
III emisji	60000000—	520000000—
Kapitał zapasowy		1200000—
Fundusz odnowień		260251448—
Fundusz amortyzacyjny.		1000000—
Fundusz ubezpieczeniowy		3021000—
Fundusz społeczny		1894168—
Rezerwa walutowa		433951269—
Rezerwa na straty na dłużnikach		2651550—
Kasa przezorności		3093974—
Banki		43329848—
Wierzyciele w rachunkach bieżących		16177696253
Kaucje otrzymane		1112648—
Dywidenda niepodniesiona za 1921 r.		49734—
Rachunki niezałatwione		167290959—
Rachunek strat i zysków		15972086163
		Mk. 17603444 216

Rachunek Strat i Zysków w dniu 31 grudnia 1922 r.

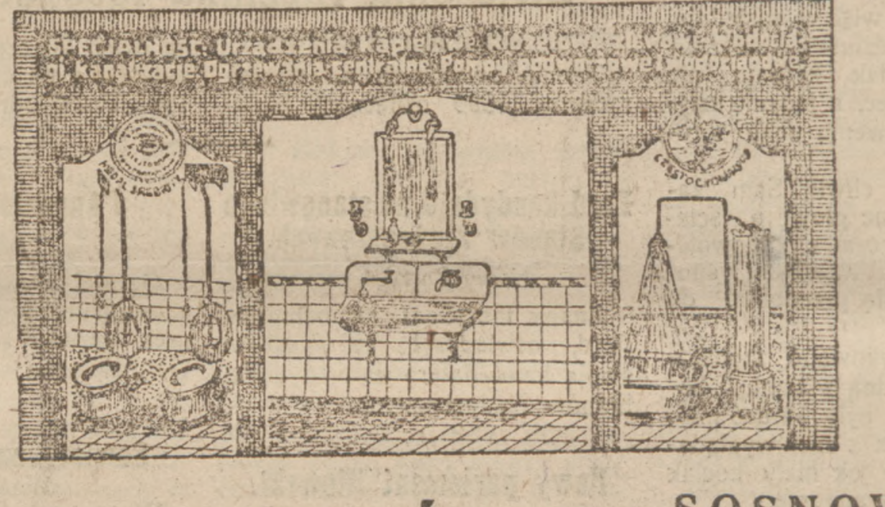
WYDATKI.

Koszta ruchu:		
Produkcja	Mk. 31905150495	
Utrzymanie	9580798634	
Koszty ogólne	19357401667	60843350796
Podatki państwowe i świadczenia komunalne		12628420120
Procenty		1169321556
Odpisy na fundusz odnowienia		200000000—
Przewyżka		15972086163
		Mk. 110613178635

WPŁYWY.

Wpływy z operacji przedsiębiorstwa	110613178635
	Mk. 110613178635





Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
300 mk. za wyraz

Okazja! Para dużej miary koni uprzęgowych 6 lat, do sprzedania, ogród owocowy, do wydzierżawienia. Oferty: Sędziszów kielecki, dla p. A. C. 1979—1

Tanio do sprzedania rozsady warzywne i kwiatowe. Ogród handlowy A. Kruszyńskiego, Będzin, ul. Sobieskiego 7, obok cmentarza katolickiego. 2060-1

Do sprzedania tokarnia zegarmistrzowska. Polski Górny Śląsk, Lipiny, ul. Ostanigrosz 4, Thonik. 2062-1

Okazja!— Sprzedam tanio plac, pod budowle oraz rurę burlochową — cynkowaną, rozmiaru 6 x 6. Pogoń, Żytnia, 8 m. 1. 2037

Sprzedam dużą lodownię, kredens i komodę. Będzin, Małachowskiego Nr. 29. 2093-2

Do sprzedania kozetka. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II-gie piętro. 2078

2 łóżka, materace siatkowo-sprężynowe, 8 wkładów, umywalkę, 2 szafeczki z blatami marmurowymi i bieliźniarkę z lustrem sprzeda zaraz tanio księgarnia „Polonja“ Renardowska. 2077

Posady i prace.
Zaofiarowane 300 mk. za wyraz.

Potrzebny zawodowy stróż nocny do fabryki. Wiadomość: Sosnowiec. Biała 2. 2091—2

Poszukuje się maszynistki znającej język niemiecki. Dokładne oferty do admin. „Iskry“ pod „Metal“. 2087

Potrzeba czeladzi krawieckich na roboty męskie. Sosnowiec, Targowa 21, J. Grin. 2064

Poszukiwane 100 mk. za wyraz.

Gospodyni umiejąca dobrze gotować poszukuje miejsca. Łaskawe zgłoszenia do „Iskry“ w Będzinie pod „Dobre gotowanie“. 2002—2

Lokale.
300 mk. za wyraz.

Zamienię sklep z trzema mieszkaniami w Czeladzi, w dobrym punkcie, na mniejsze mieszkanie w Będzinie lub Sosnowcu. Czeladź, dom Trojaka, H. Rechnic. 1972—1

Poszukuję 2 lub 1 pokoju z kuchnią w Dąbrowie. Zgłoszenia pisemne przysyłać do: A. Wiśniewski. Apteka Kasy Chorych. 2069—3

Pokój z kuchnią do wynajęcia w Sławkowie ul. Podwale Nr. 99, Kulawik Józefa. 2089

Odstąpię zaraz pokój z kuchnią w Pogoni z meblami lub bez. Oferty do adm. „Iskry“ pod „Mieszkanie“. 2050

Zamienię 3 pokoje z kuchnią w Kielcach na takież lub większe mieszkanie w Sosnowcu. Wiadomość u d-ra Perelmana, Warszawska 8. 2076—3

Różne.
300 mk. za wyraz.

W dniu 2 b. m. przechodząc ul. Dietlowską i 3-go maja zgubiono złotą broszkę pamiątkową. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do E. Uthkówny na ul Dietlowską Nr. 2a za wysokim wynagrodzeniem. 2063-1

Student Uniwersytetu Warszawskiego udziela lekcji, korepetycji. Wiadomość w adm. „Iskry“. 2072—2

Oddam na własność dziewczynkę 8-mio miesięczną. Wiadomość w adm. „Iskry“. 2085

Zgubione dokumenty.
100 mk. za wyraz.

Prokopowi Franciszkowi przed cyrkiem w Będzinie skradziono portfel zawierający książeczkę wojskową (r. 1893), wydaną przez Kom. Przegl. w Będzinie, kartę demobilizacji wydaną przez P.K.U. w Będzinie, książeczkę związkową z kop. „Lech“. 2094-3

Szczypiorskiemu Janowi skradziono dowód osobisty wydany przez gminę Rybno, powiat Lubawski i 36,700 mk. gotówką. 2067—3

Józef Kleczewski zgubił kartę zwolnienia, wydaną przez 2-gi p. p. leg. 2083—3

Janowi Adamczyk zaginęła książka Kasy Chorych wydana przez kop. „Flora“. 2070

Łach Antoni, zgubił książeczkę Kasy Chorych, wyd. przez kop. „Paryż“. 1973—1

Zgubiono kartę zwolnienia, wydaną przez PKU Pińczów. — Franciszek Dymała, Wańczyków. 1957—1

Jaworski Kazimierz, zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Miechów. 1982—1

August Ginter, przejeżdżając przez Kłobucko, zgubił portfel, dowód osobisty i tymczasowe zaświadczenie wojskowe 8-o tygodniowych ćwiczeń, wyd. przez 79 p.p. 1989—1

Filipowi Kurdebelskiemu, skradziono portfel, zawierający 3 bilety tygodniowe kolejowe i dowód osobisty kolejowy. Łaskawy złodziej zwróci do adm. Iskry. 2002—1

Dwojra Lejbowicz, zgubiła patent — na handel roznośny, wyd. przez Kasę Skarbową. 2012—1

Stelmach Michał, zgubił kartę demobilizacji, wyd. przez 3 dyon taboru w Sokółce. 2014—1

Józefowi Kuskowi skradziono kartę powołania, wydaną przez P. K. U. Miechów, książkę Kasy Chorych i poświadczenie na paszport. 2016-1

Adam Pietrzak zgubił portfel książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Częstochowa, oraz 4 tys. mk. Łaskawy znalazca pieniądze zatrzyma a papiery zwróci na posterunek policji w Piaskach. 2055 2

H. Merin zgubił zaświadczenie demobilizacji, wydane przez P.K.U, Będzin. 2061-2

Stanisławska Janina zgubiła paszport wydany przez starostwo Olkusz. 2056-2

Mańka Franciszek zgubił tymczasowy dowód osobisty z fotografją, wydany przez gm. Grodziec, powiat Będzin. 2054 2

Dydak Jan zgubił książkę kasy Chorych wydaną przez kopalnię „Flora“. 2071—3

Czechowski Rajmund (r. 1902) zgubił kartę demobilizacji, wydaną przez P.K.U. w Będzinie. 2058-2

Cuber Antoni, (r. 1900), zgubił kartę odroczenia, wyd. przez PKU Będzin. 2030—2

Antoniemu Melce, skradziono portfel zawierający: dowód osobisty, książeczkę wojskowę, kartę demobilizacji, wyd. przez PKU Warszawa, metrykę ślubną i różne dokumenty. — Uprasza się o zwrot dokumentów za nagrodą 200.000 mk. 2040—2

Zaginęła tymczasowa legitymacja na imię Franciszki Szwajcerowny. 2032—2

Blicharski Wacław zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez P.K.U. Będzin. 2088

Majchrzakowi Wojciechowi skradziono kartę demobilizacji wydaną przez P.K.U. Będzin. 2020-2

Klamka Wincenty zgubił książeczkę wojskową, świadectwo rzemieślnicze, książeczkę Kasy chorych i akt majątkowy. 2026-2

Wacław Suchanek zgubił kartę pobytu wydaną przez Starostwo w Będzinie. 2041-2

Wawrzyniec Kulawik zgubił papiery wojskowe wydane przez 1 p. Leg. 2073—3

Zygmunt Józef zgubił książeczkę Kasy Chorych, wydaną przez kopalnię „Mortimer“ w Zagórzu. 2065-3

Bąk Stanisław zgubił książeczkę odroczenia wydaną przez P.K.U. Będzin. 2086-3

Kawenzowski Andrzej zgubił kartą pobytu wydaną przez kop. Hr. Renard. 2078.

Józefowi Trzcińskiemu zaginęła książka chlebowa wydana przez kop. Hr. Renard. 2079.

Wincenty Zuchowicz zgubił kartę pobytu wydaną przez kop. Hr. Renard, 2080.

Zych Antoni zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez P.K.U. 2066-3

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1.

Z życia gospodarczego.

Polska więcej wywozi niż przywozi.

Główny urząd statystyczny komunikuje: Przywóz do Polski wynosił w marcu b. r. ogółem 300 439 tonn, wartości 812,2 miljardów mk. w tym 24,903 tonn węgla i koksu, wartości 9,3 miljardów marek.

Wywóz z Polski wynosił ogółem 2,151,204 tonn, wartości 1,183,5 miljardów marek, w tym węgla i koksu 1,635,287 tonn wartości 386 miljardów mk.

Jak z powyższych liczb wynika, bilans handlowy Polski był w marcu r.b. wybitnie czynny, gdyż wartość wywozu pokryła 145.7 proc. wartości przywozu.

Dla porównania przytaczamy poniżej dane za marzec 1922 r.: przywóz wynosił ogółem 433,997 tonn, w tym 364,555 tonn węgla i koksu, wywóz 297,023 tonn, w tem 57,840 tonn węgla. Ażeby umożliwić porównanie, musimy z obrotu obu lat wyodrębnić węgiel, który dzięki przyłączeniu Śląska z artykułu przywozowego stał się wywozowym. Otrzymamy wówczas, że przywóz (bez węgla) w marcu 1923 r. wynosił 275,536 tonn, w marcu 1922 r. — 69,442 t, wywóz zaś w marcu 1923 r.—515,917 tonn, w marcu 1922 r.—239,183 t.

Porównanie powyższe ilustruje niezmiernie szybki wzrost naszego obrotu towarowego z zagranicą.

Wprowadzenie podatku przemysłowego.

Nowa ustawa o państwowym podatku przemysłowym będzie ogłoszona w jednym z najbliższych numerów dziennika ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

Ustawa ta, oprócz innych zasadniczych zmian w dotychczas obowiązujących przepisach o państwowym podatku przemysłowym, przedewszystkiem podwyższa ceny świadectw przemysłowych, następnie wprowadza pewne zmiany w podziale przedsiębiorstw na kategorje, ustanawia obowiązek nabywania kart rejestracyjnych na każdy oddzielny skład (pomieszczenie składowe) oraz zalicza na odpowiednie kategorje przedsiębiorstw przemysłowych wolne dotychczas od opodatkowania zajęcia rzemieślnicze i rękodzielnicze, dorożkarstwo i furmaństwo, prowadzone nawet bez pomocy najemnych pracowników siłami samego właściciela i członków jego rodziny, traktując te osoby pod względem podatkowym narówni z robotnikami najemnymi; uprawnia do poboru dodatków w stosunku procentowym do cen świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rzecz izb handlowych i przemysłowych tudzież izb rzemieślniczych, oraz pewnych szkół zawodowych i innych instytucji, wymienionych w art. 120 ustawy i ustanawia nową maksymalną stawkę dla poboru na rok 1923 od wszystkich świadectw przemysłowych dodatków, na rzecz związków samorządowych.

Rewizja podatku węglowego.

Jak nas informują, obecnie w ministerjum przem. i handlu odbywa się rewizja obciążeń podatków węglowych na Górnym Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskim. Zbierane w tej sprawie materjały mają unormować system podatkowy, o co w ostatnich czasach usilnie zabiegali właściciele kopalni.

Konjunktura węglowa.

Ze względu na niewymówienie przez robotników przemysłu górniczego w Zagłębiu Dąbrowskim umowy majowej zgodnie z treścią tej umowy robocizna pozostaje nie podwyższona w miesiącu czerwcu. W związku z tym ceny węgla nie podrożeją. Natomiast daje się zauważyć pewne polepszenie konjunktur węglowych z powodu większego zapotrzebowania węgla przez przemysł krajowy. Równocześnie jednak zauważono, że zbyt zagraniczny niego w ostatnich czasach na węgiel dąbrowiecki osłabł. Obecnie ceny za węgiel eksportowany do Wiednia są 10 proc. niższe niż w zimie.

Kronika.

Kalendarzyk.

5 wtorek.	Dziś Bonifacego. Jutro Norberta. Wsch. słońca 4.25 Zach. „ 7,29

Posiedzenie rady miejskiej.

Dziś, o godz. 7 w. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej m. Będzina, ważne bez względu na ilość przybyłych radnych.

Porządek obrad obejmuje: odczytanie korespondencji, trzecie czytanie statutu emerytalnego dla pracowników miejskich, wniosek komisji statystycznej w sprawie regulacji płac pracowników miejskich, wniosek magistratu w sprawie wprowadzenia do budżetu złotego polsk., wniosek nagły w sprawie przyznania kredytu dodatkowego na wycieczki szkolne, sprawa regulaminu, co do godzin w handlu, przyjęcie do wiadomości zatwierdzonego statutu podatkowego od zwierząt, przewożonych lub przepędzanych i bitych w Będzinie i wniosek mag. w sprawie poboru 4 proc. dodatku do państwowego podatku stemplowego.

Dzień skauta. Onegdajsze święto skautów nie wypadło w Zagłębiu zbyt imponująco.

W Dąbrowie np. w sobotę urządzono wieczorem pochód przez ulice miasta i dziarscy skauci przy świetle pochodni z pieśnią na ustach obeszli główniejsze ulice.

W niedzielę, po nabożeństwie, wszystka młodzież zebrała się na placu szkolnym obok kościoła, skąd skauci musieli niestety rozejść się do domu, zapowiedziany bowiem pochód nie doszedł do skutku.

Cały dzień odbywała się po ulicach i lokalach publicznych zbiórka na rzecz harcerstwa.

Zaznaczyć należy, iż Dąbrowa posiada 3 drużyny: dwie męskie i 1 żeńską, prócz tego jest jeszcze drużyna żeńska, chodząca luzem.

Ogółem liczba członków wynosi około 150 osób.

Harcerstwo rozwija się coraz lepiej i cieszy się słuszną sympatją, chodzi tylko o to, aby państwo starał się nawiązać ściślejszy kontakt ze społeczeństwem i uświadamiał ludność o znaczeniu i wartości harcerstwa, co pozwoli ruch ten postawić na odpowiednim poziomie.

Ze szkolnictwa. Nauczycielstwo cieszy się na całym świecie zasłużonym uznaniem i szacunkiem u nas zaś, pod rządami zaborców, gdy całe masy wrogich nam wychowawców młodzieży uprawiało system wynarodowienia i deprawowania młodych pokoleń, nieliczni nasi pedagodzy musieli kryć się z pracą narodową i wychowanie ucznia na dobrego polaka i obywatela połączone było z tysiącznymi trudnościami i ciągłym niebezpieczeństwem.

Z chwilą odzyskania niepodległości, objaw ten uległ natychmiastowej zmianie i nauczycielstwo z niebywałą energją jęło się pracy i uzdrowienia stosunków.

Dziś widzimy już skutki tego i nauczycielstwo może być dumne z wyników, niema bodaj dziedziny życia, w którejby wychowawcy ci nie brali udziału, prowadząc częstokroć ster ważnych spraw.

W Zagłębiu warunki pracy nauczycielstwa są wyjątkowo trudne, mimo to widzimy, że poświęcenie ich i praca przynoszą niezwykle dodatnie wyniki.

W Dąbrowie np. kierownik szkoły nr. 3 p. Kocot, począł zapraszać na konferencje szkolne rodziców uczniów, na których omawiano wspólnie sprawy dotyczące wychowania uczniów w duchu narodowym i obywatelskim oraz udzielanie informacji o postępach w nauce i sprawowaniu się wychowanków.

Mimo początkowej nieufności ze strony niektórych rodziców i krecie roboty różnych wychowawców, udało się p. Kocotowi zadzierzgnąć ściślejszy kontakt z rodzicami, którzy przekonawszy się, jak szkoła dzisiejsza dba o rozwój dziecka i wychowanie go na dobrego obywatela kraju, z całym zaufaniem odnoszą się do zamierzeń kierownika szkoły i idą mu na rękę.

Chcąc pozostawić szkole pamiątkę, p. Kocot zainicjował na jednym z zebrań kupno sztandaru i natychmiast większość rodziców opodatkowała się i kosztem pół miljona mk. nabyto okazały sztandar, z którym młodzież szkolna wystąpiła podczas pochodu w dniu 3 maja.

Również, gdy na ostatniej konferencji rzucił p. Kocot myśl przyjścia z pomocy inwalidom wojennym, rodzice poparli projekt i doraźnie zebrano na cel ten około 300 tys. mk.

Tego rodzaju praca kulturalno-społeczna ma miejsce i w innych szkołach, te też nauczycielstwu należy się podzięka i uznanie za jego zbożną pracę.

Dziwny pośpiech. Od jednego z czytelników z Będzina otrzymaliśmy skargę, iż depeszę, wysłaną z Krakowa o godz. 7 wiecz. doręczyła mu poczta będzińska dopiero nazajutrz o g. 11.

Skargi na pocztę będzińską są niestety zbyt częste i kierownictwo tej winno bezwarunkowo nieporządki i lekceważenie interesów ludności usunąć.

Gdzie nabywać znaczki stemplowe? W związku z ujawniającym się odczuwać brakiem marek stemplowych i blankietów wekslowych, oddział stow. kupców polskich w Dąbrowie sprowadził i posiada stale na składzie większą ilość tych znaków, które w sekretarjacie przy ul. Sobieskiego 1 można nabywać w każdej ilości.

Wobec kombinacji różnych koncesjonarjuszów żydowskich, obowiązkiem każdego jest popierać polską instytucję. 1947

Z t-wa artystyczno-literackiego w Zagłębiu. Na ostatnim ogólnym zebraniu, uchwalono założenie biblioteki ruchomej dla członków towarzystwa. Członkowie, którzy pragną korzystać z biblioteki, zechcą złożyć w księgarni p. Regulskiej za miesiąc maj składkę w wysokości 25,000 mk. przyczym mają możność wybrania sobie jednej książki z dziedziny literatury, beletrystyki i sztuk pięknych z nowości wydanych w maju r.b.

Najbliższe posiedzenie zarządu towarzystwa odbędzie się dnia 6-go czerwca r.b. w środę o godzinie 8 i pół wieczorem w redakcji „Iskry", na którym obecność wszystkich członków zarządu, ze względu na konieczność załatwienia spraw organizacyjnych, jest bezwarunkowo niezbędna.

Od czwartku, to jest dnia 7-go czerwca r. b. wszyscy członkowie towarzystwa za uiszczeniem ustalonego wpisowego i miesięcznej składki będą mogli w redakcji „Iskry" otrzymać legitymacje członkowskie.

Ponieważ redakcja „Iskry" w pełnym składzie wstąpiła do grona członków T. A. L. wszelkie ważniejsze poczynienia towarzystwa czy to w dziedzinie organizacyjnej, czy też działalności programowej, t. j. kulturalno-artystycznej będą ogłaszane w przyszłości dla szybszego skomunikowania i zorjentowania się na łamach „Iskry" drogą komunikatów i sprawozdań.

Przemytnictwo kwitnie. Onegdaj na dworcu kolejowym w Sosnowcu, przyłapała policja handlarza Chaima Hersza Brata, usiłującego przeszmuglować z Bytomia do Polski kilkanaście sztuk płaszczy gumowych.

Wprawdzie p. Brat mieszkaniec Włoszczowy posiadał przy sobie zezwolenie na wwóz, jednak policja zakwestjonowała autentyczność tego dokumentu i oddała sprawę wraz z aresztowanym sędziemu śledczemu I rew. w Sosnowcu.

Wystawa rolnicza w Częstochowie. Z powodu trudności organizacyjnych termin otwarcia wystawy w Częstochowie został odłożony na miesiąc sierpień r.b., a czas jej trwania ograniczony do 2-ch miesięcy.

Pensje w bonach złotych. Ministerjum skarbu wystąpiło z inicjatywą, by część pensji urzędniczych wypłacana była w bonach złotych, co stanowić będzie dla urzędników doskonałą ochronę wartości ich uposażenia na wypadek spadku dalszego marki polskiej.

W ciągu czerwca we wszystkich urzędach państwowych zbierane będą deklaracje urzędników, pragnących część pensji otrzymywać w bonach; przyjmowanie bowiem pensji w bonach nie będzie obowiązkowe, lecz dobrowolne.

Pensja lipcowa będzie już wypłacona częściowo w markach, częściowo w bonach złotych.

Zjazd nauczycielski. W d. 10 b. m. o godz. 10 rano w sali Związku Rob. Chrz. przy ul. Kościelnej w Sosnowcu odbędzie się jednodniowy walny Zjazd Członków Związku P. N. S. P. z Zagłębia Dąbrowskiego z udziałem Delegatów Zarz. Gł. i Koła Parlament. celem omówienia spraw zawodowych i organizacyjnych. Przed otwarciem Zjazdu odbędzie się o g. 9 nabożeństwo w kościele paraf.

Wstęp na salę obrad za okazaniem legitymacji członk. lub zaświadczeń Zarządów Ognisk. 2090 **Komitet Organizacyjny.**

Kilka słów w sprawie poczty. Doszły nas wieści o inspekcji tutejszego urzędu posztowego przez delegata dyrekcji poczt i telegrafów z Krakowa, pana Kaliniewicza. Do przeprowadzenia rewizji tegoż urzędu posłużyła okoliczność, że od dłuższego czasu kilku niesumiennych pracowników dopuszczało się nadużyć (o rezultatach rewizji po ukończeniu śledztwa nie omieszkamy poinformować czytelników).

W kwietniu r. b. przeniesiono urząd pocztowy do nowego lokalu, specjalnie przerobionego z mieszkań pracowników kolejow. Pomimo wielkiego nakładu pieniędzy i pracy, lokal ten pozostawia dużo do życzenia. Przedewszystkiem kilka mieszkań zajmują jeszcze kolejarze i urzędu nie można należycie rozmieścić, to też wydziały operują w nieodpowiednio urządzonym lokalu. Przy otwarciu drzwi wchodowych, przeciągi literalnie zmiatają nietylko pieniądze, ale i druki ze stołów. Wyobraźmy sobie położenie tych białych murzynów, którzy w takich warunkach zmuszeni są narażać dla dobra mieszkańców Sosnowca i okolicy swoje zdrowie. Nie chcemy bynajmniej krytykować zarządzeń władz pocztowych w każdym jednak razie dla Sosnowca, jako centrum przemysłowego lokal pocztowy winien być wygodniejszym, gdyż obsługując 180,000 ludności z (okolicami), trzeba pracować z nadludzkim wysiłkiem, aby podołać wymaganiom interesantów. Ilość sił zawodowych w tutejszym urzędzie jest znikomą w porównaniu z potrzebami. Często daje się zauważyć przepracowanie personelu, a tym samym senność przy pełnieniu obowiązków.

Skrupulatna oszczędność władz pocztowych prowadzi do nienormalnego funkcjonowania poszczególnych wydziałów, i w wielu wypadkach urzędnicy padają ofiarami przeciążenia pracą. Jeszcze za czasów zaboru rosyjskiego noszono się z projektem uruchomienia dwóch pomocniczych poczt na przedmieściach: Sielce i Pogoń, których odległość od centrum wynosi 4 kilometry; wojna przeszkodziła urzeczywistnieniu projektu. Za czasów rządów polskich sprawa ta poszła w niepamięć. Sądzimy jednak, że nadeszła odpowiednia chwila zarządzenia zmienu. Pan inspektor nie powinien pozostać obojętnym na tę sprawę i zechce dołożyć starań odpowiednich czynników, przedstawiając sytuację obecną zarówno lokalu i pracowników, jak i stosunków w prawdziwym świetle, a dodatniego rezultatu oczekamy się wkrótce.

Gwałtowna zwyżka cen chleba. Od kilku dni daje się odczuć w naszym mieście bardzo wielki brak chleba. Powodem braku chleba jest b. mały dowóz mąki do tutejszych młynów, które skutkiem tego, nie są wstanie pokryć całkowitego zapotrzebowania. Dowiadujemy się natomiast, że tutejszy związek aprowizacji miast, otrzymał kilkanaście wagonów mąki, ale w cenie znacznie wyższej, aniżeli ta która jest na tutejszym rynku, a mianowicie po 2,300 mk. za kilogram. Skutkiem tego cena chleba podskoczyła, z 1870 mk. na 2050 mk. na kilogramie. Tak więc w Sosnowcu mamy dwojakiego rodzaju ceny na chleb, chleb bowiem z mąki otrzymanej przez piekarzy

...tejszych młynów kosztuje 1870 ... za kilogram, chleb zaś wy...any z mąki, pochodzącej z ...szego związku aprowizacji ...st kosztuje 2050 mk. za kilo...n.

...rudną bardzo ma rolę w tym ...padku policja, która przepro...dza ścisłą kontrolę, czy nie ...hodzą przy sprzedaży chleba ...użycia.

Pokąsany przez wściekłego ...a. Onegdaj na ulicy pokąsał ...ciekły pies dziewczynkę Zytę ...olską, zamieszkałą na Sroduli. ...a, który był własnością Ma...nny Gawron, zastrzelono, a ma... Wolską odwieziono do Krako... do senatorjum prof. dr. Buj...da.

Za nieprzestrzeganie prze...sów sanitarnych w ubiegłą so...tę, pociągnęła policja do od...powiedzialności sądowej 29 rzeź...ków, a za potajemny wyszynk ...ódki 11 kupców.

Zwyrodnienie. W ub. sobotę, ... godz. 3 po południu, zamiesz...kała w domach kopalnianych na ...sawerze żona górnika niejaka ... w okrutny sposób znęcała się ...ad swoją 16 letnią córką Wikto...ą. Najpierw biła ją pięściami ...o głowie, a następnie pochwy...ciwszy ją za włosy wlokła po zie...mi na długości około 30 metrów. ...owlokła nieszczęśliwą ofiarę do ...domu i wrzuciła ją oknem do ...mieszkania. Tu znów biła ją ma...glownikiem. Katowana dziewczy...na na klęczkach błagała zwyrod...niałą matkę o zaprzestanie znę...cania się. Podobno tego rodzaju ...wypadki znęcania się zdarzają się ...częściej.

Smakosze. Z budki Mordki ...Siwka przy ul. Czystej nr. 4 w ...Sosnowcu niewiadomy złodziej ...ukradł kilka paczek czekolady, ...wartości 200 tys. mk.

Pożar. W Wojkowicach ko...mornych, na kopalni Aleksander ...od lampy karbidowej zapaliła się ...budka dla stróży nocnych. Straty ...wynoszą 100 tys. mk.

Oszustka wiejska. Agnieszka ...Jędrzejczyk z Wierzbicy pow. ...jędrzejowskiego sprzedawała na ...Piaskach po 10 tys. mk. funt ma...sła z piaskiem. Pomysłową i chci...wą wieśniaczkę pociągnięto do ...odpowiedzialności.

Smierć przy pracy. W ub. sobotę, o godz. 4 po południu, na kopalni Paryż w Dąbrowie ...złamem węgla został zabity gór...nik Jan Piekara.

Zabity osierocił żonę i czworo dzieci.

Kradzieże. Piotrowi Kozłowi przy ul. Szopena nr. 3 w Sosnow...cu skradziono zegarek, wartości 400 tys. mk.

— Z mieszkania Edwarda Bo...janka w Żarkach skradziono gar...derobę, wartości 170 tys. mk.

— We wsi Więcławicach pow. miechowskiego Wojciechowi Ko...mendzie skradziono w nocy bie...liznę i obuwie, wartości 600 tys. marek.

— Z mieszkania Katarzyny Trzcionkowej w Psarach pod Dą...brową przed kilku dniami, pod...czas nieobecności domowników, skradziono garderobę męzką i damską, ogólnej wartości z górą 2 miljony marek.

Z teatru.

Dziś będziemy mieli możność podziwiać Wiktorję Kawecką, któ...ra czarować nas będzie swoim fenomenalnym głosem. **Każdy** występ Kaweckiej cieszy się wszę...dzie olbrzymim powodzeniem — tak będzie bezwątpienia i u nas, co daje się zauważyć z wczesnej sprzedaży biletów. Obok sym...patycznego gościa wystąpi bary...ton opery warszawskiej Konstan...ty Krugłowski oraz profesor Dąb...rowski. Początek godz. 8 m. 30. Z chwilą rozpoczęcia wieczoru o...perowego drzwi na salę będą zamknięte.

Sroda—przedstawienie po...pularne—ceny miejsc do poło...wy zniżone. Wystawiony będzie po raz ostatni zabawny „R. H. inżynier".

Czwartek—„Dzisiejsi"—uka...żą się po raz drugi na naszej scenie. Sztuka ta wchodzi na repertuar wszystkich polskich scen.

„Niespodzianki rozwodowe" — pełna humoru farsa wejdzie wkrótce na repertuar. Próby w całej pełni.

Ofiary.

Na instytut przeciwgazowy mk. 20,000 składa F. S.

Wielka defraudacja w tow. akc. „Dźwignia" w Sosnowcu.

Sosnowiec, 5 czerwca.

W ub. sobotę w tow. akc. „Dźwignia" w Sosnowcu, przy ul. Starososnowieckiej, popełniona została znaczna defraudacja. Sprawa przedstawia się następująco: kasjer tow. „Dźwignia" Antoni Bielski, pozorując chorobę, przez kilka dni nie przychodził do biura. Skoro zarząd towarzystwa, pragnąc uskutecznić tygodniowe wypłaty dla robotników, posłał w ub. sobotę woźnego do domu Ant. Bielskiego, woźny po powrocie zawiadomił dyrekcję, że p. Bielski wyjechał w niewiadomym kierunku.

Powstało podejrzenie, że kasjer popełnił sprzeniewierzenie, tymbardziej, że pod koniec każdego tygodnia w kasie t-wa „Dźwignia", znajdowały się większe sumy pieniężne na wypłaty dla robotników.

Gdy wszelkie poszukiwania w Sosnowcu za zbiegłym kasjerem Bielskim spełzły na niczym, zaalarmowano policję i w jej obecności wezwani mechanicy, otworzyli ogniotrwałą kasę, która okazała się pustą, a gotówka w wysokości 50,963.000 mk. znikła, jak kamfora.

Natychmiast wszczęła policja energiczne poszukiwania za zbiegłym, które jednak jak dotychczas, nie dały żadnego rezultatu.

Połączenia kolejowe Polski z zagranicą?

Z nowym rozkładem jazdy z 1 czerwca br. polskie koleje państwowe wprowadzają kilka nowych połączeń oraz ulepszają połączenia z zagranicą.

Pod tym względem na początku wymienić należy połączenie Grecji z Anglją. Część tej drogi z Pireusu do Konstanzy (Rumunja) odbywać się będzie morzem. Sziak kontynentalny biegnie od Konstanzy, wzgl. Bukaresztu przez południe Polski, Niemcy, Niderlandy aż do Hock von Holland, skąd wagony wprowadzone zostają na statek, by po kontynencie angielskim odbyć dalszą drogę aż do Londynu, znów po szynach.

Bieg tego pociągu jest następujący: Bukareszt, Konstanza, Sniatyn, Lwów, Kraków, Katowice, Wrocław. Berlin, Rotterdam, Hock von Holland, Harwich, Londyn. Ogólna droga do H. v.Holland wynosi 2473 klm., z czego przez terytorjum Polski 672 klm. Cała droga kolejowa do Londynu trwa 70 godzin przy średniej szybkości podróży (z postojami) około 30 klm. na godzinę.

Drugim ważnym sziakiem, już istniejącym, ale przyspieszonym, będzie pociąg Bałtyk-Morze Czarne z Gdańska przez Toruń, Warszawę, Lwów, Bukareszt.

Pociąg ten we Lwowie będzie miał połączenie z Kijowem, a ściśle biorąc z Podwołoczyskami, skąd koleje Ukrainy sowieckiej prowadzą dwa razy tygodniowo pociąg „pośpieszny" do Kijowa.

Dalej uzyska stolica połączenie z Budapesztem. — W sezonie letnim przez Tarnów i Orłów, stale przez Dziedzice, Bogumin i Galatę, cały pospieszny. Pierwszym z tych pociągów droga do Budapesztu będzie trwała 33 godz. 10 min., a drugim 27 g. 30 min. Drugi z tych pociągów będzie od Budapesztu szedł dalej do Belgradu i tym sposobem połączy bezpośrednio Warszawę ze stolicą Jugosławji. Cała droga do Belgradu trwać będzie 42 g. 20 min. Osobne połączenie z Budapesztem — bezpośrednie, codzienne, osobowe otrzyma również Lwów.

Z państwami nadbałtyckiemi połączy Polskę pociąg Ryga-Warszawa, uzgodniony w Warszawie z pociągami do Wiednia, Pragi, Karlsbadu, jak również do Rumunji, Turcyi i Azji Mniejszej, a z drugiej strony łączący nas przez Turmont z Rewlem i Helsingforsem.

Z komunikacji tranzytowych najważniejszą jest Paryż-Ryga (bezpośredni i pospieszny), biegnący w obrębie Polski od Tczewa do Chojnic (98 klm.), a idący przez Berlin, Malborg, Królewiec i Kowno.

Tajemniczy napad.

Dnia 31 z. m. około godziny 6 wieczorem na przechodzących wsią Wiskitno, pow. łódzkiego, Kazimierza i Stanisława Papierników oraz szwagra ich Stanisława Owczarka napadli Walenty Barłoga i Julian Murawa i poranili ich nożami tak silnie, że Owczarek upadł na ziemię i zemdlał. W czasie tej bójki nadeszła siostra Papierników, Władysława Leonarczyk i poczęła gonić opryszków, którzy, ujrzawszy nadchodzącą, zbiegli. Na pomoc siostrze pospieszył lekko okaleczony w ucho Władysław Papiernik i schwytał Barłogę, który starał się bronić dużym nożem rzeźniczym. Schwytany silnie za rękę przez Papiernika, Barłogo opuścił nóż na ziemię, z czego skorzystała Leonarczykowa i podniosła go. Wówczas jeden z opryszków podbiegł do niej, chcąc jej nóż wyrwać; Leonarczykowa jednak salwowała się ucieczką. Barłoga i Murawa zostali osadzeni w areszcie.

Barłoga jest równocześnie posądzony o kradzież rzeczy u niejakiego Wojciecha Szkudlarka, mieszkańca wsi Zalesie, gminy Wiskitno.

Aresztowani tłomaczą się, jakoby byli podchmieleni i absolutnie nie zdawali sobie sprawy ze swoich postępków. Przyczyna napadu nie została jeszcze wyjaśniona. Przypuszczalna pobudka napadu była zemsta.

Telefon nocny.

(Godzina 2-ga w nocy).

Decyzja dopiero nastąpi.

Warszawa, 4 czerwca.

Dowiadujemy się, że wszelkie domysły o następcy profesora Askenazego, delegata Polski przy lidze narodów są przedwczesne i bezpodstawne. Decyzja w tej sprawie zapadnie dopiero w przyszłym tygodniu.

Posłowie zagraniczni u ministra spraw zagranicznych.

Warszawa, 4 czerwca

Nowy minister spraw zagranicznych, dr. Seyda przyjął u siebie wszystkich posłów zagranicznych, akredytowanych przy rządzie polskim.

Mowa Mussoliniego w Padwie.

Warszawa, 4 czerwca.

Premier Mussolini wygłosił w Padwie wielką mowę polityczną, w której oświadczył, że próby wprowadzenia rozdźwięku między nim a faszystami, są bezowocne. Partja bowiem i on stanowią dwa ciała ożywione jednym duchem.

Podatek gruntowy.

Warszawa, 4 czerwca.

Dziś się odbędzie posiedzenie sejmu, na którym wejdzie pod obrady sprawa podatku gruntowego. Jak wiadomo sejm odłożył obrady w tej sprawie w oczekiwaniu na deklarację nowego rządu.

Program zwalczania drożyzny.

Warszawa, 4 czerwca.

Komitet ekonomiczny rady ministrów, postanowił na najbliższym posiedzeniu opracować program i regulamin dla komisarza do walki z drożyzną, ustalić sposób zaopatrywania rynku w zboże oraz zająć się sprawą polityki wywozowej i przywozowej.

Zwycięstwo pieśni polskiej.

Amsterdam, 4 czerwca.

Na międzynarodowym konkursie śpiewaczym w Amsterdamie, stowarzyszenie warszawskie „Harfa", otrzymało pierwszą nagrodę.

Wycieczka śląska w Warszawie

Warszawa, 4 czerwca.

Dnia 9-go b. m. przybywa do Warszawy śląska wycieczka szkolna, w której weźmie udział 400 uczniów i uczenic. Przyjęciem wycieczki zajmie się kuratorjum okręgu warszawskiego.

Czarna giełda.

Warszawa, 4 czerwca.

Dolar—55.650, marka niem. — 0.72, frank franc. 3.640, funty — 260.000, złoto — 3 miljony, srebro — 18.800, bilon — 8.900.

Pogoda na dziś.

Temperatura nie zmieniona, rano nieco chłodniej, zachmurzenie zmienne. Miejscami deszcze, wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Rozkład jazdy

pociągów osobowych odchodzących i przychodzących na st. Sosnowiec od 1-go czerwca 1923 r.

Odchodzą:

Do Granicy: 0.45, 4.48, 8.45, 16.55, 20.05;
„ Ząbkowic: 2.00, 15.10, 19.25;
„ Częstochowy: 5.05, 11.55, 13.20, 18.25;
„ Warszawy gł.: 7.28, 10.17 (posp.), 22.15;
„ Łodzi kal.: 23.05;
„ Dęblina: 2.40;
„ Warszawy gdańskiej przez Dęblin: 16.15;
„ Warszawy głów. przez Dęblin: 23.30 (posp.);
„ Katowic: 4.49, 6.38 (posp.,) 7.10, 7.36, 10.00, 11.35, 13.05, 13.50, 14.50, 16.41 (posp.), 18.10, 19.12, 21.27, 22.40;
„ Zawiercia: 9.25.

Przychodzą:

Z Granicy: 4.20, 8.15, 12.20, 23.25;
„ Ząbkowic: 1.12, 19.00, 21.22;
„ Częstochowy: 11.20, 14.45, 18.00, 20.30;
„ Warszawy głów.: 7.30, 16.36 (posp.), 22.35;
„ Łodzi kal.: 4.40;
„ Dęblina: 1.45;
„ Warszawy gdańsk. przez Dęblin: 13.40;
„ Warszawy główn. przez Dęblin: 6.33 (posp).
„ Katowic: 6.50, 7.23, 9,20, 10.12 (pospieszny), 11.50, 13.15, 15,05, 16.10, 18.22, 19.21, 21.00, 22.10, 23.00, 23.23;
„ Zawiercia: 13.00.

Stacja Sosnowiec Rad.

Odchodzą:

Do Kazimierza: 6.05, 14.25, 17.35, 21.15.

Przychodzą:

Z Kazimierza. 7.45, 15.35, 19.35, 22.50.